

Marta Bucholc

(Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. Fryderyka Wilhelma w Bonn)

ALTERNATYWNA TRASA POSTKOLONIALIZMU: MAX WEBER O SPRAWIE POLSKIEJ¹

Stosunek Maksa Webera do sprawy polskiej to oczywiście temat znany o tyle przynajmniej, że nie mógł go pominąć żaden biograf Webera, a niektórzy interpretatorzy i krytycy także docenili (chciałoby się rzec: naleźycie) znaczenie zainteresowania Polakami w jego biografii. Choć jednak znajdujemy w literaturze pewną liczbę sprawozdań z przemian stosunku Webera do Polaków, którym niekiedy towarzyszy analiza poświęconych sprawie polskiej fragmentów jego pism, nie ma jak dotąd w piśmiennictwie weberologicznym żadnego opracowania, które proponowałoby całościowy schemat teoretycznego ujęcia tej problematyki. Mam tu na myśli ujęcie, w którym stosunek Webera do sprawy polskiej nie byłby traktowany jako historyczny fakt, który należy opisać, lecz jako szczególny przypadek, który należy wyjaśnić za pomocą ogólnych kategorii, tak, by przypadek zaczął wskazywać na klasę zjawisk, nie zaś tylko sam na siebie. Nie chodzi przy tym o analizę historyczną, w której Weber i sprawa polska byłyby szczególnym przypadkiem politycznych, gospodarczych czy kulturalnych stosunków i prawidłowości charakterystycznych dla Niemiec końca XIX i początku XX wieku. Takich prac, rzecz jasna, nie brakuje i nie wyobrażam sobie, by można było do nich cokolwiek dodać, o ile oczywiście nie dokona się jakiś przełom w dziedzinie badań źródłowych, którego jednak nic, póki co, nie zapowiada, spuścizna Webera należy bowiem do skrupulatnie skatalogowanych i nowości rzeczowych raczej spodziewać się w niej nie należy². Chodzi o ujęcie stosunku Webera do sprawy polskiej jako zagadnienia z zakresu teorii społecznej.

¹ Tekst powstał w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2014/13/B/HS6/03741). Autorka dziękuje Recenzentowi niniejszego zeszytu za cenne sugestie rozszerzenia zaplecza teoretycznego analizy stosunku Webera do sprawy polskiej.

² Zob. np. Wilhelm Mommsen, *Max Weber und die deutsche Politik 1890–1920*, Tybinga: Mohr 1974; idem, *Max Weber's „grand sociology”*. *The origins and composition of Wirtschaft und Gesellschaft*, w: *Max Weber's Economy and Society: A Critical Companion*, red. Charles Camic, Philip S. Gorski, David M. Trubeck, Stanford: Stanford University Press 2005, s. 70–97; R. Swedberg, *The Max Weber Dictionary. Key Words and Concepts*, Stanford: Stanford Social Sciences 2005; w literaturze polskiej np. Jerzy Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002; Cezary Olbromski, „*Verstehende Soziologie*” *Maxa Webera. Konteksty filozoficzne i inspiracje*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001; Dorota Lachowska, *Wstęp*, w: *Max Weber, Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011.

Na tym polu badaczka zainteresowana stosunkiem Webera do sprawy polskiej nie znajduje, wbrew oczekiwaniom, licznych interpretacji. Poza jedną – niezwykle cenną, lecz skoncentrowaną, jak wskazuje podtytuł, na problemach niemieckiej polityki, nie zaś niemieckiej socjologii, nie mówiąc już o socjologii w ogólności – monografią autorstwa Hajime Konno³, sprawa polska doczekała się zaledwie wzmianek lub napomknień. Nie stała się, jak dotąd, przedmiotem badań autorów, których ambicją byłoby zaproponować nowe odczytanie Webera, na miarę początku nowego wieku. Ten brak zainteresowania dziwi tym bardziej, że lektura Webera bynajmniej nie traci na intensywności: pozostaje on autorem sztandarowym i pojawia się w wielu nowych kontekstach teoretycznych, zarówno jako symbol socjologicznej przeszłości, jak i jako figura teraźniejszych problemów, „oślnień i pomyłek”, wedle wyrażenia Stanisława Andreskiego⁴, lecz również intuicji i hipotez, które wciąż na nowo prowokują do dyskusji – i rewizji.

Jedną z ważniejszych rewizji w recepcji Webera dokonała się w ramach tzw. studiów postkolonialnych (choć objęła znacznie szerszy niż na ogół kojarzony z tą dziedziną krąg autorów) i dotyczyła stanowiska Webera wobec ludów, które najtrafniej należałoby chyba określić jako „nieeuropejskie”. Weber należał, jak wiadomo, do autorów, których ambicją było objęcie horyzontem swojej myśli szerokiego kręgu zjawisk wykraczających dalece nie tylko poza kulturę zachodnioeuropejską, lecz także poza obszar, w którym – ze względów tak językowych, jak kulturowych – jego kompetencje były ograniczone, a wiedza pochodziła w najlepszym razie z drugiej ręki. Na obronę Webera można by zapewne dodać, że trudno oczekiwać, by jeden człowiek, który dożył zresztą zaledwie wieku średniego, zdołał adekwatnie uchwycić problemy religii Chin i Indii, systemu biurokratycznego Japonii, prawa muzułmańskiego i żydowskiego. Trudno jednak zarazem spodziewać się po uczonych utożsamiających się z kulturami będącymi przedmiotem dociekań Webera, iż z rezerwą w najlepszym, a z irytacją w najgorszym razie przyjmowali i przyjmują jego enuncjacje na temat „osobliwości kultury Zachodu” i ograniczeń procesów racjonalizacji w innych miejscach globu. Irytację podziela oczywiście wielu badaczy, którzy nie powołując się na swoją kulturową tożsamość, rewizję Webera podejmują z podobnych pozycji, występując przeciwko europocentrycznej wizji historii i jej zawłaszczeniu przez zachodnią naukę⁵.

Studia postkolonialne to jeden z przejawów reakcji na dominację europocentryzmu (a w istocie zachodocentryzmu) w naukach o człowieku, ponieważ zaś reakcje tego rodzaju kierują się zazwyczaj przeciwko prominentnym przedstawicielom atakowanych stanowisk, Weber naturalnie znajduje się na pierwszej linii ostrzału. Co jednak ciekawe, wśród ostrzeliwujących pozycje klasyka, który jak na potrzeby dzisiejszego globalnego świata okazuje się przy całym swoim rozmachu zbyt wąsko zakrojony i zbyt lokalny, niemal zupełnie brak rewizjonistów wskazujących na niedostatki jego podejścia do pierwszego chronologicznie tematu związanego z głębokimi różnicami kulturowymi, z jakim przyszło mu się zmierzyć jako uczonemu, to jest do tzw. sprawy polskiej. Pytanie, czy stosunki

³ Hajime Konno, *Max Weber und die polnische Frage. Eine Betrachtung zum liberalen Nationalismus in wilhelminischen Deutschland*, Baden-Baden: Nomos 2004.

⁴ Stanisław Andreski, *Maxa Webera oślnienia i pomyłki*, przeł. Kazimierz Z. Sowa, Warszawa: PWN 1992.

⁵ Np. Jack Goody, *Kradzież historii*, przeł. Jacek Dobrowolski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.

polsko-niemieckie za życia Webera można uznać za przykład stosunków kolonialnych, jest w pewnym sensie niezależne od pytania, czy rozumowanie i wnioski Webera w odniesieniu do Polaków można uważać za przejaw dyskursu kolonialnego i, co za tym idzie, atakować i podważać z pozycji postkolonialnych, niejako w obronie Polaków jako jego przedmiotu. Moja odpowiedź na to drugie pytanie jest twierdząca, wydaje się jednak, że pojęcia studiów postkolonialnych z niechęcią przenoszą się na grunt badań nad teorią Webera.

Niniejszy tekst dotyczy więc możliwej, nie zaś już dokonanej wędrówki pojęć, choć pamiętać należy, że wędrówek pojęć nigdy nie należy z całą pewnością uważać za zakończone, potrafią nas one bowiem zaskakiwać. Piszę o tym, jakie drogi – z punktu widzenia historii nauk społecznych – otwierają się dziś przed pojęciami wypracowanymi w studiach postkolonialnych, przy okazji nie mogę jednak nie pisać i o tym, jakimi drogami pojęcia te dotąd nie podążały, z powodów politycznych, filozoficznych, moralno-edukacyjnych, a nawet estetycznych, ale też – po prostu – przypadkiem. Nie analizuję systematycznie powodów nie-wędrowania, czerpiąc inspirację i wskazówki z bliskiej mi koncepcji Mieke Bal⁶. Opowiada się ona wyraźnie przeciwko akademickiemu bujaniu w obłokach, w jakie łatwo zmieniałoby się badanie hipotetycznej turystyki pojęć. Jest jednak różnica między stwierdzeniem, że jakieś pojęcie jakąś ścieżką pójść nie mogło, co nakładałoby na badacza ogromny i niemożliwy do dotrzymania rygor w badaniu przyczynowości, a prostym stwierdzeniem, że ową drogą po prostu nie poszło, o ile powody dają się stwierdzić, choćby tylko jako motywacje jednostek, które wskazać można w danym razie jako istotne dla procesu wędrowania.

Skupiam się jednak w tym tekście nie na niedokonanych czy niemożliwych, lecz na możliwych, a dotąd niedokonanych migracjach. Być może zresztą jest to tekst, który migrację otwiera i rozpoczyna, lub tylko dodaje energii pojęciom z wolna przemieszczającym się już z domeny studiów postkolonialnych w kierunku historii socjologii, a dokładniej tego jej obszaru, który zajmuje się wpływem okoliczności powstania teorii socjologicznej Maksy Webera na jej treść. Cytowany wielokrotnie poniżej artykuł Manuela Boatcă⁷ zdawałby się świadczyć, że tak właśnie jest, choć zarazem potwierdza on, że pojęciom istotnie nie zaszkodziłby w tym wypadku impuls skłaniający je do rychlejszej mobilności, o ile oczywiście kierunek migracji uważamy za sensowny. Ponieważ przekonana jestem o jego sensowności, spróbuję nakreślić krótko zarówno drogi, jakimi pojęcia mogłyby się w tym wypadku przemieszczać, jak i zasoby energetyczne, z których mogłyby korzystać. Zacznę od krótkiej charakterystyki stanowiska Webera w sprawie polskiej u początków jego zainteresowania tą problematyką, potem przejdę do związków między wczesną inspiracją tą sprawą a rozwojem teorii Webera, także dotyczącej obszarów kulturowych bardzo od ziem polskich odległych, by na końcu przedstawić zarys postkolonialnej krytyki podejścia Webera i możliwości rozwinięcia przedstawionej tu interpretacji na okres transformacji postkomunistycznej i intensywnych naukowych i nienaukowych debat tranzytologicznych w Polsce.

⁶ Mieke Bal, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. Marta Bucholc, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury 2012.

⁷ Manuela Boatcă, „From the Standpoint of Germanism”. *A postcolonial critique of Weber's theory of race and ethnicity*, „Postcolonial Sociology. Political Power and Social Theory” 2013, vol. 24, s. 55–80.

MAX WEBER A SPRAWA POLSKA W ROLNICTWIE

Historia nauki, także historia socjologii, trwa zawsze w napięciu między socjologią wiedzy, filozofią nauki a historią *proprio sensu*. Czytelnicy „Roczników Historii Socjologii” mogli niedawno śledzić dyskusję na temat wzajemnych zależności tych dziedzin⁸. Niedookreśloność zadań historii socjologii, czyli dziedziny, do przynależności do której niniejszy tekst aspiruje, nakazuje autorce zadeklarować na wstępie, jak rozumie swoje zadanie. Zgodnie z oświadczeniami złożonymi w toku wspomnianej dyskusji, w której twierdziłam, że historia socjologii jest i pozostanie hybrydyczną i wielokształtną dziedziną badań nad tekstami, zajmuję się także i tutaj przede wszystkim tekstami Webera i tym, co w tekstach tych dotyczy Polaków i sprawy polskiej w ogólności. Biografia autora i związek między jego doświadczeniami a tym, co pisał na interesujący mnie temat, zajmować mnie będą w minimalnym stopniu, także dlatego, że – jak podkreślałam – życie Webera zostało dokładnie zrekonstruowane przez co najmniej kilku wytrwałych badaczy, do których ustaleń nie jestem w stanie nic dodać⁹. Pewnych wniosków o charakterze czysto historycznym nie sposób jednak zupełnie uniknąć, zajmując się problemem, którego samo postawienie pochodzi z zupełnie innej epoki. Nie ma bowiem już, jak sądzę, „sprawy polskiej”. Być może zresztą owszem, sprawa polska wciąż nie została rozwiązana, lecz dziś rozumieć to wyrażenie należy zupełnie inaczej, jako ironiczne powtórzenie, wariację na historyczny temat, do czego wrócę w zakończeniu.

Nim jednak dojdę do możliwej wariacji pojęcia sprawy polskiej, wyrażenie „sprawa polska” rozumieć będę tutaj tak, jak je pojmowano za czasów Webera: jako określenie realnego i poważnego problemu, przed którym stanęła Europa w XIX wieku. Problem ten polegał, najogólniej rzecz biorąc, na ustaleniu, jak należy ukształtować status polityczny ziem polskich znajdujących się pod rozbiorami. Sprawa polska, wstępnie (a jak się wydawało, ostatecznie) rozstrzygnięta na Kongresie Wiedeńskim, komplikowała się nieustannie z dekady na dekadę. Decydowały o tym najrozmaitsze przyczyny, począwszy od działań samych Polaków, poprzez zmiany układu sił, koniunktur i aliansów w Europie, aż po przeobrażenia mieszczańskiej opinii publicznej, która – zrodzona w dobie Oświecenia – w XIX wieku zaczyna stanowić istotny czynnik polityczny, w miarę jak sympatie i antypatie poddanych i obywateli wywierają coraz większy wpływ na decyzje rządzących. Wracano więc do sprawy polskiej przy rozmaitych okazjach jako do problemu nierozwiązanego, a domagającego się rozwiązania. Ponieważ jednak

⁸ Zob. Julita Pieńkosz, Łukasz Dominiak, *Kondycja historii socjologii w Polsce*, „Roczniki Historii Socjologii” 2011, s. 9–26; Radosław Sojak, *Dyscypliny w czasie transformacji. O korzyściach z socjologii wiedzy dla historii socjologii*, „Roczniki Historii Socjologii” 2012, s. 19–37; Ewa Bińczyk, *Szczerze obawy czy projekcje własnych życzeń? Głos w dyskusji na temat warunków profesjonalizmu historii socjologii*, „Roczniki Historii Socjologii” 2014, s. 55–71; Jarosław Kilias, *Historia socjologii, teoria socjologiczna a społeczne studia nad nauką: wzajemne korzyści i nieużytki*, „Roczniki Historii Socjologii” 2013, s. 177–190; idem, *Ad vocem: „You’re probably wondering why I’m here? And so am I”*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 91–95; Marta Bucholc, *Jak rozmawiać o metodzie, której się nie stosuje?*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 75–89.

⁹ Zob. Dirk Kaesler, *Weber. Życie i dzieło*, przeł. Sława Lisiecka, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010; Reinhard Bendix, *Max Weber: Portret uczonego*, przeł. Karol Jakubowicz, Warszawa: PWN 1975.

układy sił i koniunktury były w istocie bardzo stabilne, także lista potencjalnych rozwiązań pozostawała długo niezmienna, co oczywiście nie przyczyniało się do spadku zainteresowania problemem, lecz znacząco ograniczało kreatywność tych, którzy się nim zajmowali.

Nie ma w tym tekście miejsca na pełne omówienie historycznych realiów epoki, zwłaszcza zaś pruskiej polityki w drugiej połowie XIX wieku, która stanowiła bezpośrednie tło wypowiedzi Maksa Webera, a która tak w sferze kulturowej, jak i gospodarczej była, jak wiadomo, zdecydowanie wroga Polakom. Uwikłanie Webera w tę politykę – retoryczne, emocjonalne, praktyczne – pozostaje jednak faktem; zagadnienia te szczegółowo analizuje we wspomnianej monografii Konno¹⁰. Z pewnością nie od rzeczy byłoby więc zaproponować tutaj takie odczytanie stosunku Webera do sprawy polskiej, które kładłoby nacisk przede wszystkim na relację między Weberem a władzą, eksplorując wątek politycznej performatywności jego wypowiedzi na temat Polaków. Przedstawiona w tym tekście wykładnia postkolonialna mogłaby, jak sądzę, objąć i to zagadnienie, nie jest to jednak możliwe bez nakreślenia obszernego tła biograficznego i historyczno-politycznego. Z pełną świadomością potrzeby wzbogacenia krytycznej warstwy analizy stosunku Webera do sprawy polskiej rezygnuję więc z niego w tym tekście.

Max Weber zajął się sprawą polską naukowo po raz pierwszy w roku 1892, jako członek Stowarzyszenia Polityki Socjalnej (Verein für Socialpolitik). Organizacja ta, z siedzibą w Berlinie, istniejąca od roku 1873 po dziś dzień, zrzesza osoby zainteresowane (bądź to naukowo, bądź też praktycznie) zagadnieniami polityki gospodarczej i pokrewnymi. Za czasów Webera, który do Stowarzyszenia wstąpił w roku 1888, a zatem w wieku lat 24, pole działalności tej organizacji obejmowało, między innymi, gromadzenie wielkich ilości danych na temat warunków życia i pracy robotników rolnych, demografii wsi i niedostatków siły roboczej w rolnictwie. Sprawa polska nie była bowiem jedyną, z którą mierzyć się musiały zjednoczone niedawno Niemcy. Kwestia robotników rolnych również okazała się problemem nie do rozwiązania.

Stowarzyszenia Polityki Socjalnej postawiło sobie za cel zbadanie przyczyn tego stanu rzeczy, zwłaszcza na wschód od Łaby. W Prusach niepokoje społeczne związane z sytuacją w rolnictwie rozpoczęły się już w pierwszej połowie XIX wieku. Wówczas też zainicjowano gromadzenie danych empirycznych, które miały ułatwić znalezienie wyjścia z tego problemu. Zastosowana pierwszy raz w roku 1848 przez pruskie Królewskie Kolegium Ekonomii Rolnej metoda ankietowa była, jak na owe czasy, znamieniem nowoczesnego podejścia do problemu, który w istocie swojej miał charakter polityczny: wpływowe junkierstwo pruskie potrzebowało bowiem coraz więcej siły roboczej, która mogła być wykorzystywana w wielkotowarowej gospodarce rolnej. Z drugiej strony, polityka ta miała niszczący wpływ zarówno na solidarność społeczną, w ogólności oraz w klasie producentów rolnych, do której należeli oprócz właścicieli wielkoobszarowych majątków także, wyrażając rzecz w dzisiejszym języku, „rolnicy indywidualni”, jak i na położenie robotników rolnych, których wynagrodzenie i warunki życia nie pozostawały w żadnej relacji do rentowności kapitalistycznie zorganizowanego rolnictwa. Pomysł zadania rolnikom pytania o warunki materialne życia robot-

¹⁰ Politycznym kontekstem w myśli i biografii Webera jest poświęcony numer specjalny „Max Weber Studies” 2009, vol. 9, nr 1, 2.

ników rolnych jest więc dobrym przykładem procedury, którą opisywał później Weber w *Obiektywności poznania w naukach społecznych*: politycy sięgnęli tu po pomoc naukowców, by użyć ich lepszej, mniej uwikłanej aksjologicznie wiedzy do osiągnięcia politycznego celu w postaci poprawy sytuacji w rolnictwie.

Badanie ankietowe, w opracowaniu wyników którego wziął udział Weber, było drugim ogólnoniemieckim, a trzecim, wliczając pruskie z 1848 roku, badaniem tego rodzaju. W porównaniu z poprzednimi było ono bardzo szczegółowe, dostarczało wiele danych i w intencji pomysłodawców miało zostać opracowane nie tylko ilościowo, tabelarycznie, lecz także jakościowo, czyli rozumiejąco. Badanie przeprowadzono w dwóch turach w latach 1891–1892, rozsyłając kwestionariusz do rolników w całych Niemczech, rzecz jasna bez uwzględnienia wymogów reprezentatywności. Weber jako członek zespołu opracowującego wyniki był odpowiedzialny za analizę danych dotyczących obszarów na wschód od Łaby¹¹.

Praca Weбера, licząca niemal tysiąc stron, zyskała natychmiast ogromne uznanie, z uwagi na nowoczesność analizy, ostrość wyciąganych wniosków, a także „bogactwo myśli i głębię ujęcia”¹². Referat Weбера, wygłoszony na zgromadzeniu generalnym Stowarzyszenia w 1893 roku, także został przyjęty z entuzjazmem. Praca nad ustrojem rolnym stała się podstawą do kilku dalszych publikacji, autor zaprojektował również dalsze badania empiryczne, których jednak nie zrealizował na skalę odpowiadającą zamierzeniom.

We wspomnianym referacie z 1893 roku, który dzięki cennej inicjatywie „Roczników Historii Socjologii” od niedawna jest dostępny w polskim przekładzie¹³, można dostrzec niektóre główne wątki dalszych zainteresowań Weбера. Po pierwsze, ogromne znaczenie przypisywane psychologicznym (nie zaś tylko prawnym, ekonomicznym, organizacyjnym i instytucjonalnym) aspektom pracy, a także rozróżnienie na pracę jako przysługę i pracę jako obowiązek („pruskie pojęcie «psiego obowiązku i powinności»”¹⁴). Weber zarysowuje opozycję między terenami wschodnimi a zachodnimi ziemiami Niemiec, gdzie robotnicy i ich pracodawcy-gospodarze nie różnią się zasadniczo, jeśli nie stanem posiadania, to perspektywami majątkowymi, jedni i drudzy pracują i zależą od siebie nawzajem, a ich odczuwana przez obie strony stosunku pracy współzależność prowadzi do egalitaryzacji stosunków, ale i do pewnego woluntaryzmu pracowniczego. „Mamy tu do czynienia z najdalej posuniętym indywidualizmem w stosunkach pracy, o dalekosiężnych psychologicznych konsekwencjach: robotnik pracuje w swoim własnym interesie”, pisze Weber. Te psychologiczne konsekwencje prowadzą, zdaniem Weбера, do rozdrobnienia sił społecznych i spadku ich mobilizacji. Dlatego też twierdzi on, że nie należałoby sobie życzyć rozpadu wielkiej własności ziemskiej, której organizacja stanowi przeciwieństwo stosunków panujących w Nadrenii, Hesji i Wirtembergii, nie przypadkiem tym bowiem regionom „nie dane było osiągnąć takiej politycznej organizacji i politycznego zmysłu,

¹¹ Więcej na temat badania w: Gerd Vonderach, *Studium na temat robotników rolnych Maksa Weбера z roku 1892 w kontekście historycznym i regionalnym*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 29–39.

¹² Ibidem, s. 35.

¹³ Max Weber, *O stosunkach pracy w gospodarce rolnej*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 7–27.

¹⁴ Ibidem, s. 8.

by przejąć inicjatywę i doprowadzić do jedności Rzeszy”. Weber mówi tu więc jako narodowy liberał, który skłonny jest jednak dążyć do eliminacji nadmiernego indywidualizmu w gospodarce na rzecz kapitalistycznych form organizacji pracy rolnej, a to dlatego, że ma je za korelat korzystnych zjawisk w sferze politycznej: zjednoczenie Niemiec to także przykład mobilizacji i skupienia sił społecznych, wymagających dyscypliny i poczucia obowiązku, bez cienia woluntaryzmu.

Owo skupienie zagrożone jest jednak właśnie przez rozwój kapitalizmu, to znaczy przez industrializację, której zgubny wpływ na agrarne stosunki pracy jest dwojaki: po pierwsze, wyprowadza ona robotników rolnych ze wsi do miast, podobnie jak traktowana przez Webera jako poważny problem migracja chłopów za granicę, a po drugie sprawia, że powstała luka na rynku pracy wypełniają imigranci ze Wschodu. Ci zaś stanowią „niebezpieczeństwo dla poziomu kulturowego”¹⁵. Szczególnie widoczne jest to właśnie w Niemczech na wschód od Łaby, gdzie „powszechną oraz najważniejszą gospodarczo i społecznie formą gospodarowania jest wielki majątek ziemski zdany wyłącznie na obcą siłę roboczą”¹⁶. To tutaj sprawa robotników rolnych jawi się jako problem nierozwiązywalny, w miarę jak dawne stosunki pracy przewidujące zatrudnienie całoroczne i osiedlenie robotnika przekształcają się „na sposób kapitalistyczny w formę czystego kontraktu płacowego”¹⁷.

Sytuacja ta fatalnie odbijała się, wedle Webera, na wyżywieniu i bezpieczeństwie socjalnym robotników, a także na ich poziomie kulturalnym, a dodatkowo pogarszała ich położenie migracja ze Wschodu jeszcze dalszego i zza granicy, która zawsze dostarczała niemal dowolnych ilości taniej siły roboczej. Tutaj jesteśmy już w punkcie, w którym sprawa robotników rolnych przecina się ze sprawą polską. Polscy i rosyjscy pracownicy wędrowni łatwiej ulegają wyzyskowi kapitalistów-posiadaczy ziemskich, nie są objęci żadną państwową ochroną, zwłaszcza Polaków jest coraz więcej i dlatego, jak mówi Weber,

w dłuższej perspektywie absolutnie nie możemy wykluczyć polonizacji Wschodu, choćbyśmy transferowali jak najwięcej ziemi w niemieckie ręce. To, jak zdecyduje się kwestia narodowości na nizinach, nie zależy w dłuższym okresie od pochodzenia warstw posiadających, lecz od tego, jakiej narodowości jest wiejski proletariatus. Ulegamy na Wschodzie denacjonalizacji; w żadnym razie nie jest to tylko troska o narodowość: ten fakt znaczy, iż nasz poziom kultury, stan wyżywienia ludności i jej potrzeby ulegną degradacji na poziom niższy, bardziej wschodni¹⁸.

Kwestia narodowości robotników i ich położenie socjalne łączy się więc, z kolei, ściśle ze sprawą polską rozumianą szeroko, jako ogół zagadnień dotyczących obecności Polaków w Niemczech i ich roli gospodarczej i kulturowej. Powiązanie tych trzech spraw kulminuje w diagnozie zagrożenia polonizacją wskutek rozwoju kapitalizmu: „gospodarka rolna opierająca się na takich właśnie [wielkich] majątkach jest na Wschodzie najbardziej niebezpiecznym wrogiem naszej narodowości, jest najważniejszym czynnikiem polonizacji”¹⁹. Ponadto, jak podkreśla Weber,

¹⁵ Ibidem, s. 11.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 14.

¹⁹ Ibidem, s. 14–15.

pojedynczy polski robotnik eliminuje w aspekcie żywieniowym nie jednego niemieckiego robotnika, lecz w istocie jedną rodzinę. Robotnik ten zabiera swój zarobek z powrotem do Rosji i żywi z niego swoją rodzinę tam na miejscu. Niemiecki robotnik rolny wydałby analogicznie sporą część dochodu na utrzymanie miejscowej rodziny²⁰.

Rozumowanie powyższe znane jest doskonale badaczom problematyki migracyjnej w naszych czasach. Również kolejny podnoszony przez błyskotliwego referenta aspekt sprawy, a mianowicie klasowy, brzmi znajomo: „Z punktu widzenia interesu robotnika należy dodać, iż napływ Polaków pociąga za sobą osłabienie niemieckiej klasy robotników rolnych w walce o płace z posiadaczami ziemskimi; osłabienie tak poważne, że nie można sobie wyobrazić większego”²¹. Interes polskich migrujących robotników najemnych, przybywających na czas letnich robót polowych do wielkich majątków, jest rozbieżny z interesem osiadłych robotników niemieckich. Wynika to jednak z przyczyn nie tylko ekonomicznych, lecz także kulturowych:

To nie wyłącznie różnice w wynagrodzeniu i nawet nie przede wszystkim one odpowiadają za wzrost udziału wędrowniej najemnej siły roboczej, lecz coś zupełnie innego: zjawisko niechęci do wiązania się w stronach rodzinnych poprzez stałą pracę; dobrze znany dzwonek wzywający do pracy u miejscowego pracodawcy z sąsiedztwa ma coraz częściej szczególnie niemiły dźwięk. Ludzie wywędrowują na okres lata, jesienią wracają i przywożą ze sobą tyle gotówki, że mogą sobie pozwolić na kilka miesięcy „ferii”, żywiąc jednocześnie iluzję – jest to tylko iluzja – iż zarobili „więcej” i mieli się lepiej, będąc zatrudnieni na obczyźnie niż w rodzinnej okolicy. Nie rozumieją, że więcej gotówki zaoszczędzili na koszt swoich warunków życia, ponieważ na obczyźnie godzą się zostać zakwaterowani masowo niczym w koszarach i odżywiają się tam w taki sposób, jakiego nigdy nie zaakceptowaliby w swojej rodzinie i w domu²².

Ta gotowość do zaakceptowania gorszych warunków życia, do zaadaptowania się tymczasowo do kondycji koszarowych, nie jest jednak równie silna u wszystkich grup pracowników. Trudno orzec, w jakim stopniu wczesna praca nad stosunkami pracy w rolnictwie zaciążyła na dalszych zainteresowaniach teoretycznych Webera. Pewne jest, że stała się odskocznią do kariery, w tym choćby sensie, że przyniosła młodemu uczonemu rozgłos, co nie pozostało bez wpływu na decyzję Uniwersytetu we Freiburgu, który w 1895 roku powierzył 31-latkowi katedrę ekonomii narodowej. W swoim wykładzie inauguracyjnym Weber dostarczył dodatkowego uzasadnienia swoim tezom z 1893 roku, tym razem odnosząc się do wzrastającej liczby polskich chłopów małorolnych na wschodzie Niemiec:

Dlaczego jednak właśnie polscy chłopci zdobywają teren? Czy sprawia to ich wyższa inteligencja ekonomiczna albo siła kapitału? Raczej przeciwieństwo jednego i drugiego. W takim klimacie i na takich gruntach, które oprócz ekstensywnej hodowli bydła umożliwiają głównie produkcję zbóż i kartofli, niekorzystna sytuacja na rynku jest najmniej groźna dla tego, kto swoje produkty umieszcza tam, gdzie w efekcie nagłego spadku cen najmniej tracą one na wartości: we własnym żołądku, a więc dla producenta zaspokajającego swoje własne potrzeby. I znów najbardziej uprzywilejowany jest ten, kto swoje własne potrzeby potrafi sprowadzić do najniższego poziomu, kto w sensie fizycznym i ideowym stawia najniższe wymagania życiowe. [...] Polski chłop małorolny zdobywa grunty,

²⁰ Ibidem, s. 15.

²¹ Ibidem, s. 16.

²² Ibidem, s. 13.

ponieważ w pewnym sensie żre trawę, która porasta te ziemie, a więc nie pomimo, lecz z powodu niskiego poziomu swoich fizycznych i duchowych przyzwyczajzeń²³.

Ten sposób wyrażania się już dla współczesnych Webera był trudny do przyjęcia jako zbyt brutalny²⁴. Trawożerni polscy chłopcy są więc zagrożeniem dla niemieckich robotników, ale i dla niemieckiej kultury i sposobu życia. Różnice między „niemieckim i polskim żołądkiem”²⁵, o których pisze Weber, to wszak różnice kulturowe, różnice nawyków, które umożliwiają Polakowi przetrwanie w gorszych warunkach (przy mniejszym areale, dominacji ziemniaka, mniejszej liczbie kalorii na głowę robotnika itp.), mają walor przystosowawczy, ale motywacją do nich nie jest chęć przetrwania, lecz nawyk. Polski habitus, który jedzenia trawy nie wyklucza, grozi tym samym Niemcom, w ostateczności także jako państwu. Weber pisze bowiem, jak podkreśla, z punktu widzenia interesu państwa niemieckiego²⁶: interesuje go kwestia narodowa i polityczna, nie socjalna.

SPRAWA POLSKA A TEORIA SOCJOLOGICZNA: DALSZY LOSY IDEI

Punkt widzenia Webera nie zmienił się zasadniczo nigdy, o tyle przynajmniej, o ile rozważał sprawę polską w kontekście niemieckim. Jednak zainteresowanie polskimi robotnikami rolnymi dało asumpt do postawienia ogólniejszych pytań, które Weber miał rozwinąć w skomplikowany i nie zawsze konsekwentnie stosowany schemat analityczny. Arnold Bergstraesser wskazuje trzy obszary tematyczne, które Weber wprowadził w swoim wykładzie inauguracyjnym na potrzeby analizy walki między narodowością polską i niemiecką, a które potem odgrywały kluczową rolę w jego socjologii:

1. Der Nationalitätenkampf erweist sich als die soziale Konsequenz eines Wandels der Wirtschaftsgesinnung und der Wirtschaftsstrukturen. Die Wissenschaft, die solcher Wandlungen geistig Herr zu werden strebt, sucht die wirtschaftlichen Momente in ihrem gesellschaftlichen Zusammenhang auf und wird deshalb später Sozialökonomik genannt.
2. Das für die Wandlung der östlichen Agrarverfassung entscheidende Moment ist die Aushöhlung des Patriarchalismus durch die typisch moderne Rechenhaftigkeit unternehmungsweiser Marktproduktion. Sie ist ein Unterfall des Vorgangs der zunehmenden und unwiderruflichen Rationalisierung der gesellschaftlichen Gefüge und des sozialen Handelns. Er hat Max Weber unter universalhistorischen und aktuellen Gesichtspunkten aufs stärkste erregt.
3. Gleichzeitig mit den ökonomischen wirken religiös-kirchliche Motive im Verhältnis der Nationalitäten mit. Im Osten ist das kirchliche Band stärker als das nationale, „und also vermag, zumal nach dem Kulturkampf, das polnisch-katholische Element die deutschen Katholiken” aufzusaugen. Der Frage nach der Wirkung des religiösen Glaubens auf das wirtschaftliche

²³ Max Weber, *Państwo narodowe a narodowa polityka gospodarcza*, przeł. Paweł Dybel, w: *Polityka jako zawód i powołanie*, red. Zdzisław Krasnodębski, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego 1998, s. 182.

²⁴ Rita Aldenhoff-Hübinger, *Max Weber's Inaugural Address of 1895 in the context of the Contemporary Debates in Political Economy*, „Max Weber Studies” 2004, vol. 4.2, s. 146.

²⁵ Max Weber, *O stosunkach pracy...*, s. 23.

²⁶ Ibidem, s. 16.

und soziale Verhalten waren Webers spätere Arbeiten zur Religions-Soziologie gewidmet. Auch sie waren verstehend und nicht bekennend entworfen, aber sie rückten dennoch die prägende Macht des Geistes in den Umkreis des sozial-wissenschaftlich Bedeutungsvollen herein²⁷.

Badanie struktur, a zatem instytucji gospodarczych, w ich związku z motywacjami religijnymi, w celu ukazanie długofalowych procesów przemian sensu działania społecznego: tak w ogromnym skrócie wyglądał program badawczy Webera, który zaowocował monumentalnym, choć niedokończonym, badaniem porównawczym etyki gospodarczej wielkich religii światowych. Pierwszą przysmiarką do tego projektu, jego swoistym pilotażem, było badanie polskich robotników rolnych na niemieckim Wschodzie.

Wolno przypuszczać, że to założycielskie zagadnienie okazało się między innymi dlatego tak płodne, iż skupiło w sobie kilka paradoksów charakterystycznych dla procesów gospodarczej racjonalizacji, które przebiegają wszak, podobnie jak wszystkie procesy społeczne, także dzięki nieubłaganej logice niespodziewanych następstw działań społecznych. Chłop polski, emigrujący „za chlebem” na „saksy” (w tym wszak okresie i kontekście ukuto to wyrażenie, którego Weber zresztą używa²⁸), jest agentem kapitalizmu: dzięki niemu wielkie pruskie gospodarstwo może funkcjonować i utrzymywać swoją rentowność, opierając się wyłącznie na pracy najemnej, w przeciwnym bowiem razie podaż takiej pracy byłaby po prostu niedostateczna. Pruskie gospodarstwo wielkoobszarowe jest niewątpliwie formą kapitalistycznej organizacji pracy, ma kapitalistyczną – by tak rzec – strukturę instytucjonalną, produkuje bowiem na rynek i na rynku poszukuje pracownika. Napędowi tej struktury brak jednak tego, co Weber określił wkrótce jako „ducha kapitalizmu”, czyli właśnie owego nastawienia do pracy, które każe ją traktować jak powinność, jak „psi obowiązek”. Robotnik, który nie tęskni do „ferii”, którego protestancka etyka pracy skłania do systematyczności, metodyczności i innowacyjności, który nie obniża swoich oczekiwań i potrzeb, lecz maksymalizuje zysk z pracy, także za pomocą instrumentów walki klasowej, byłby o wiele stosowniejszym agentem kapitalizmu w rolnictwie. Tak się jednak złożyło, że nadpodaż kulturowo niżej uorganizowanej, wolnej od ducha kapitalizmu siły roboczej pozwoliła wielkim majątkom ziemskim zaistnieć, odegrać istotną rolę w procesie zjednoczenia Niemiec, a zatem wnieść niemiecką kulturę narodową na wyższy poziom organizacji. Ta sama nadpodaż taniej siły roboczej stała się jednak początkiem końca: „ta właśnie organizacja społeczna ulega rozpadowi. [...] Im dłużej [...] trwają procesy rozpadowe, tym wyraźniej przybierają one na Wschodzie postać chronicznego gnicia”²⁹.

Akapitalistycznie nastawiony robotnik polski powróci jako figura retoryczna i typ realny w *Etyce protestanckiej*, potem zaś doczeka się towarzystwa wielu innych przedstawicieli kultur o niejako ograniczonej racjonalności, odmiennej od racjonalności Zachodu, której ostatecznym wykwitem w sferze gospodarczej był kapitalizm, a w sferze politycznej – państwo narodowe z biurokratycznym sztabem administracyjnym. Tak się składa, że przedstawiciele owi należeli do innych

²⁷ Arnold Bergstraesser, *Max Webers Antrittsvorlesung in zeitgeschichtlicher Perspektive*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1957, Heft 3, s. 211.

²⁸ Max Weber, *O stosunkach pracy...*, s. 11.

²⁹ Ibidem, s. 17.

grup nie tylko religijnych i narodowych, ale też etnicznych, co dało asumpt do rozważań, na ile stanowisko Webera we wczesnych pismach i wystąpieniach można uważać za przejaw inspirowanego darwinizmem rasizmu, od którego odszedł on następnie, tak w polityce, jak i w nauce, na ile zaś uznać wypadnie, że ewolucja Webera przebiegała od antypolskiego nacjonalizmu, w którym religia funkcjonowała jako metonimiczny zastępnik rasy, ku rasizmowi kulturowemu i ekonomicznemu zamaskowanemu jako porównawcza socjologia religii, zwłaszcza w odniesieniu do Indii i Chin³⁰.

Zagadnienia rasowe w rozumieniu nauki z przełomu wieków pojawiają się u Webera wielokrotnie i nadal nie doczekały się dostatecznego opracowania, nie mówiąc już o interpretacji³¹. W literaturze podkreślano jednak, że sposób postawienia tych zagadnień u Webera stanowi pochodną stanu wiedzy i nauki, do którego należał jego teoria. Stąd zaś już tylko krok do krytyki postkolonialnej.

POJĘCIA POSTKOLONIALNE: OBECNI I NIEOBECNI

Teoria postkolonialna nie posługuje się żadnym spójnym katalogiem pojęć, z tego też punktu widzenia określenie jej jako „teorii” jest nieściśle: jest to raczej zespół poglądów, które łączy nie tyle wspólny zasób pojęć i twierdzeń, co wspólne krytyczne nastawienie. W wypadku krytyki Webera punktem wyjścia jest, oczywiście, zarzut etnocentryzmu. Zarzut ten należy traktować z pewną rezerwą, na co trafnie wskazuje bardzo skądinąd wobec Webera krytyczny Jack Goody w swojej *Kradzieży historii*:

Etnocentryzm, którego dwoma wariantami są eurocentryzm oraz orientalizm, nie jest zaburzeniem czysto europejskim: Indianie Navaho z amerykańskiego Południowego Zachodu, którzy nazywają samych siebie „ludźmi”, są również nań podatni. Podobnie rzecz się ma z Żydami, Arabami czy Chińczykami. Dlatego właśnie, choć zdaje sobie sprawę, że etnocentryzm występuje w różnym natężeniu, raczej nie przyjmuję argumentacji, która umieszcza narodziny tego typu uprzedzeń w latach 40. XIX w. [...], ponieważ skraca ona historyczną perspektywę i czyni coś szczególnego z czegoś znacznie bardziej ogólnego. Starożytni Grecy nie byli wielkimi miłośnikami „Azji”; Rzymianie dyskryminowali Żydów. Etnocentryzm kierował się różnymi rasami. Żydzi upatrywali ich w argumentach religijnych. Rzymianie kładli nacisk na bliskość stolicy i cywilizacji. Współczesna Europa wskazuje na swoje osiągnięcia i sukcesy w XIX w. Tak więc ukryte etnocentryczne zagrożenie polega na tym, że jesteśmy eurocentryczni w rozważaniu etnocentryzmu – to pułapka, w którą często wpadają studia postkolonialne i postmodernizm. Skoro jednak Europa nie wymyśliła miłości, demokracji, wolności czy kapitalizmu rynkowego [...], nie wymyśliła również etnocentryzmu³².

Krytyka postkolonialna, która kładzie nacisk na zależność między geopolitycznym i historycznym umiejscowieniem Webera w Niemczech z przełomu wieków oraz jego klasową przynależnością jako członka wyższych warstw klasy średniej, nie

³⁰ Zob. Manuela Boatcă, „From the Standpoint of Germanism”. *A postcolonial critique...*

³¹ Ibidem, s. 60; zob. Ernst M. Manasse, *Max Weber on Race*, „Social Research” 1947, vol. 14, s. 191–221.

³² Jack Goody, *Kradzież historii*, s. 12.

ujawnia więc nowej prawdy o Weberze. Tego rodzaju demaskacja wiedzy naukowej jako zlokalizowanej czasowo, przestrzennie i w strukturze społecznej dokonała się w socjologii wiedzy dawno, choć dopiero niedawno zaczęto ją uczciwie stosować empirycznie do różnych rodzajów i produktów nauki. Nie sądzę również, by wartość krytyki postkolonialnej leżała w stwierdzeniu, że kanoniczne ujęcie Weberowskie nie jest ani uniwersalną teorią naukową, ani też nadającym się do ogólnego stosowania źródłem wiedzy³³. „Dekolonizacja Webera” zgodnie z postulatami Andrew Zimmermana³⁴ prowadzi natomiast w kierunku „socjologii zjawiania się” (*sociology of emergencies*), której celem byłoby przebadanie zakresu możliwych alternatywnych rodzajów wiedzy na określony temat³⁵.

Co byłoby tym tematem w wypadku Webera i sprawy polskiej, niełatwo określić. U podstaw problemu leży pytanie o siłę napędową kapitalizmu. Pytanie to jawi się jako łatwo rozstrzygalne empirycznie: siłą napędową kapitalizmu byli bowiem, nawiązując do tytułu zbioru pod redakcją Grażyny Skąpskiej, nie tylko Buddebrookowie, ale i piraci³⁶: nie tylko grupy, które same były nośnikiem etosu kapitalistycznego i poprzez działania których wyrażał się duch kapitalizmu, ale i te, które działały niekapitalistycznie, lecz w figuracjach, które sprzyjały rozwojowi kapitalistycznych form gospodarowania. Nie przypadkiem do grona złodziei historii należy, obok Webera, także Norbert Elias: obu interesowały nie tylko i nie tyle nawet zamierzone, co niezamierzone i nieobjęte świadomością aktorów skutki działań społecznych.

Jeśli założyć, że kapitalistyczne rolnictwo narodziło się w Prusach Wschodnich, to trzeba je uznać za niezamierzoną konsekwencję, z jednej strony, dążenia do zysku właścicieli ziemskich (dążenia, które niekoniecznie odpowiadało cnym pobudkom, jakie przypisuje Weber purytańskim pionierom kapitalizmu), z drugiej zaś – działań zarobkowych najemnych robotników, które z kapitalizmem nie miały nic wspólnego. Skoro jednak teoria Webera czerpie z tego pierwotnego paradoksu, można sądzić, że odcyfrowanie tej współzależności dwóch niekapitalistycznych sił w kapitalistycznej figuracji należałoby zaliczyć do postkolonialnego nurtu „socjologii nieobecności”³⁷. Nie chodzi tylko o to, że dekolonizacja Webera przyniosłaby zwiększenie zainteresowania sytuacją Polaków w okresie, w którym powstawała jego teoria, a zatem być może i wzrost zrozumienia dla ich sytuacji, uwarunkowań relacji między Niemcami a Polakami, ich postrzegania się nawzajem, ich alternatywnych narracji i tym podobnie, czyli upodmiotowiłaby Polaków z 1893 roku i dała im głos, mnożąc retrospektywnie uczestników dyskursu i pluralizując jego przebieg.

Polityczne funkcje takiej operacji nietrudno oczywiście sobie wyobrazić, ale również pożytki teoretyczne (o ile trzymamy się rozróżnienia polityki i teorii naukowej) mogłyby się okazać znaczne. Socjologia nieobecności nie ogranicza się bowiem do stwierdzenia, że w teoriach naukowych czegoś lub kogoś brakuje. W teorii Webera oczywiście brakuje niejednego i nie trzeba by nawet opuszczać

³³ Manuela Boatcă, „From the Standpoint of Germanism”. *A postcolonial critique...*, s. 66.

³⁴ Andrew Zimmerman, *Decolonising Weber*, „Postcolonial Studies” 2006, vol. 9 (1), s. 53–79.

³⁵ Manuela Boatcă, „From the Standpoint of Germanism”. *A postcolonial critique...*, s. 66.

³⁶ *Buddenbrookowie czy piraci*, red. Grażyna Skąpska, Kraków: Universitas 2002.

³⁷ Boaventura S. de Santos, *A critique of lazy reason: Against de waste of experience*, w: *The Modern World-System in the Longue Durée*, red. Immanuel Wallerstein, Boulder: Paradigm Publishers 2004, s. 157–197.

Zachodu, by owe braki wskazać: Weber pisze o fortepianie i ostrołuku jako produktach zachodniej racjonalności, ale zapomina, na przykład, o scholastyce jako filozoficznym apogeum systematyzacji wiedzy i metodyzacji naukowego rozumowania, głównie – jak wolno sądzić – dlatego, że nurt ten był mu z gruntu niemiły. Pisząc o etyce protestanckiej, przyznaje wprawdzie, że model ascezy purytańskiej czerpał z wcześniejszych praktyk monastycznych, ale nie idzie za tym pogłębione zrozumienie wielości nurtów monastycyzmu chrześcijańskiego i specyfiki klasztornej ascezy³⁸. Bezpośrednim skutkiem tego niedostatku może być, na przykład, brak w wywodach Webera analizy roli monastycyzmu w chrześcijaństwie wschodnim, w którym praca i asceza rozchodzą się co prawda, lecz nie kosztem metodyki zbawienia. Z kolei rozważania Webera nad miastami w *Gospodarce i społeczeństwie* koncentrują się właściwie wyłącznie na miastach na zachodzie i południu Europy, nie uwzględniając historycznego fenomenu wielkiego miasta wschodniego, którego rehabilitacja jako przedmiotu badań socjologii miasta dopiero dziś z wolna się dokonuje. O tym, że cała Afryka właściwie u Webera nie istnieje, chyba że zaliczyć do problematyki afrykańskiej jego uznawane dziś za rasistowskie wypowiedzi o kwestii rasowej w Stanach Zjednoczonych, nie ma nawet potrzeby wspominać, dostrzeżenie tej problematyki stawiałoby go bowiem w rzędzie intelektualnych awangardzistów, do których z pewnością nie należał. Braki można by mnożyć, nie idzie jednak o to, że Weber coś pominął. Pominięcia tego rodzaju nie muszą nawet wpływać na ocenę trafności jego wniosków, z niekompletnych, a nawet fałszywych przesłanek można bowiem wyciągać wnioski trafne i prawdziwe.

Rzecz raczej w tym, że zgodnie z tezą krytyki postkolonialnej teorie naukowe, które pomijają pewne grupy i zjawiska systematycznie i metodycznie, aktywnie wytwarzają nieobecność: czynią obecne nieobecnym. Idzie tu, oczywiście, nie o aktywność rozumianą jako intencjonalne działanie producentów wiedzy, tym mniej o działanie świadome i samoświadome – to zagadnienie jego, w pewnym sensie, nieistotne, i dlatego krytyka postkolonialna zbliża nas do socjologii wiedzy oraz do historii socjologii jako dziedziny badań nad tekstami, a oddala nas od historii socjologii jako dziedziny badań nad autorami tekstów. Celem postkolonialnej krytyki nie jest więc także (w każdym zaś razie: nie tylko) obnażenie uwarunkowań, które bądź to czynią z uczonego producenta nieobecności wbrew jego woli lub poza jego świadomością, bądź też sprawiają, że uczonego świadomie i celowo przystępuje do dzieła unieobecniania czegoś, co w jego świadomości funkcjonuje jako obecne. Uczeni tworzący teorie nie tylko nie posługują się systematycznie naukowymi kategoriami i nie bywają stuprocentowo wierni teorio-poznawczym założeniom, które głoszą, ale też nie dostrzegają, że ich działanie i myślenie są częściami realnego procesu wytwarzania wiedzy naukowej, którego realności wobec tego nie są w stanie uchwycić³⁹. Ważniejsze od ustalenia, czy Weber celowo, czy też przez zawinioną lub niezawinioną ignorancję, a może z jeszcze innych względów przeinaczał sens wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez kadiego, funkcji chińskich literatów czy pojęcia prawa w starożytnym judaizmie, jest to, jaki skutek wywierają jego teorie.

³⁸ Zob. Marcin Jewdokimow, *Czy klasztory przyczyniły się do powstania kapitalizmu? Wątki monastyczne we wczesnych pracach Webera*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 59–74.

³⁹ Radosław Sojak, *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2004, s. 89.

ZAKOŃCZENIE: REKOLONIZACJA I DEKOLONIZACJA

Sprawa polska w teorii Webera to przypadek szczególnie produkcji nieobecności. Unieobecniata jest, po pierwsze, rola sprawy polskiej w realnym procesie rozwoju kapitalizmu w Europie Zachodniej (przynajmniej w tym niewielkim jego wycinku, który wiąże się z rozwojem kapitalistycznego rolnictwa i charakterystycznych dla niego form zatrudnienia), po drugie zaś – co zapewne ważniejsze – rola sprawy polskiej w rozwoju Weberowskiej teorii. Pierwszy brak wytworzył sam Weber, zrywając niejako w swoim rozumowaniu przyczynową więź między elementami procesu społecznego. Drugi brak aktywnie wytwarzały późniejsze nauki społeczne, niekiedy – jak wolno przypuszczać – z szacunku dla reputacji klasyka. Günther Roth zapytywał niegdyś „How much damage it can do to Weber's reputation?”⁴⁰ i nie był na pewno jedynym, który sobie to pytanie stawiał. Jeśli jednak nawet opinia Webera miałaby na tym ucierpieć, warto zastanowić się nad perspektywami migracji pojęcia nieobecności z krytyki postkolonialnej na obszar badań weberologicznych.

Na przeszkodzie bardziej dynamicznej migracji stoją, poza ewentualną troską o (możliwie) dobre imię klasyka, jak zwykle, nawyki myślowe, ale nie tylko one. Píše o tym następująco Izabela Surynt w artykule poświęconym zastosowaniu postkolonializmu do niemieckich konstrukcji narodowo-kolonialnych w XIX wieku, w którym nie pada, niestety, nazwisko Webera, co jednak ze względu na dziedzinę przedmiotową tekstu, którą jest literaturoznawstwo, jest poniekąd zrozumiałe:

Poza koniecznym dla zapoznania się z tezami i instrumentarium czasem, a więc swoistym oswojeniem nowej metodologii, pewną rolę w opornym przejmowaniu jej założeń może odgrywać także fakt, że możliwość zastosowania analityczno-interpretacyjnych narzędzi teorii i krytyki postkolonialnej ograniczona została przez czołowych przedstawicieli tego nurtu (G. Spivak, H. Bhabba czy L. Gandhi) do relacji pomiędzy Pierwszym a Trzecim Światem, czyli „białym” europejskim Zachodem a jego „niebiałymi” zamorskimi koloniami i dominiami⁴¹.

Surynt, powołując się na Clare Cavanagh, podkreśla potencjał zastosowania teorii postkolonialnej w studiach nad literaturą polską, písze o polskiej „wrażliwości postkolonialnej”. Niełatwo określić, czy wrażliwością taką wykazują się także polscy socjolodzy, którzy sprawy polskiej u Webera – z nielicznymi wyjątkami – nie dostrzegają⁴². Polska, należąca do Drugiego Świata, jest oczywiście dla teorii postkolonialnej problematyczna, nie sposób bowiem jednoznacznie stwierdzić, gdzie kończy się w polskiej kulturze syndrom ludu kolonialnego, a zaczyna syndrom kolonizatora⁴³. To jednak oznacza moim zdaniem tylko tyle, że przy-

⁴⁰ Za: Ola Agevall, *Science, values, and the empirical argument in Max Weber's inaugural address*, „Max Weber Studies” 2004, vol. 4.2, s. 161.

⁴¹ Izabela Surynt, *Badania postkolonialne a „Drugi Świat”. Niemieckie konstrukcje narodowo-kolonialne XIX wieku*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 26.

⁴² Zob. Zdzisław Krasnodębski, *Przedmowa. Weber po komunizmie* i idem, *Wstęp. Myśl polityczna Maxa Webera*, w: *Polityka jako zawód...*; idem, *Max Weber und Osteuropa*, „Berliner Journal für Soziologie” 1995, nr 5, s. 367–378; Marta Bucholc, *Die Reaktion polnischer Soziologen auf Max Webers Polenschriften – der Verlust an Schärfentiefe*, w: *Max Weber in der Welt. Rezeption und Wirkung*, Max Weber Stiftung, Tübingen: Mohr Siebeck 2014, s. 103–124.

⁴³ Zob. np. Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla*, Kraków: Universitas 2011.

padek polski może stanowić ważny krok w rozwoju teorii postkolonialnej, wyprowadzając ją z pułapki myślenia bipolarnego w kierunku badania figuracji multipolarnych, a tym samym znosząc jedno z kluczowych jej ograniczeń.

Istotny, domagający się, moim zdaniem, pogłębionej interpretacji, a nietknięty dotąd systematycznie w polskich badaniach problem stanowi percepcja teorii Webera w polskiej nauce, zwłaszcza zaś w polskiej socjologii. Być może z teorii postkolonialnej mogłoby przywędrować do historii socjologii nie tylko pojęcie obcości i nieobecności, ale i pojęcie mimikry. Polska socjologia nie mówi bowiem o Weberze „własnym głosem”⁴⁴: jej głos jest mimikrą, odbiciem cudzych kategorii. Przenoszenie na polski grunt tych kategorii dokonywało się powoli, był to proces złożony i niejednorodny. Z początku, w ramach niezbyt ożywionej, a nierzadko krytycznej i oryginalnej, jak w pismach Marii Ossowskiej, recepcji Webera trwającej mniej więcej do końca lat siedemdziesiątych, przyswajano polskiej nauce niektóre wycinki teorii. Potem, w toku coraz mniej krytycznej, coraz bardziej uproszczonej, wybiórczej i monotematycznie zorientowanej na problematykę gospodarczą recepcji, zwłaszcza w okresie transformacji ustrojowej, mimikra objęła cały schemat odbioru, przenoszony z socjologii amerykańskiej zdominowanej, jak wiadomo, przez interpretację i translację Talcotta Parsonsa⁴⁵. Nie była to czysta, dwubiegunowa autokolonizacja: nauka polska nie przejęła niemieckich kategorii i nie zdefiniowała się za ich pomocą; wręcz przeciwnie, recepcja socjologii niemieckiej w Polsce przebiegała z oporami. Polska socjologia przechwyciła jednak homogeniczny i dominujący, a wykreowany na pozornie neutralnym gruncie amerykańskim wzór Weberowskiej interpretacji problemów, które dotyczyły polskiego społeczeństwa sprzed niemal wieku, i zreprodukowała je w analizie zjawiska współczesnego. W ten sposób zreprodukowała podwójnie brak, który wykreowała Weberowska teoria. Jaki wpływ wywarło to na rozumienie i wyjaśnienie przebiegu polskiej transformacji w polskiej nauce, trudno orzec bez systematycznych analiz ukierunkowanych właśnie na recepcję Webera. Twierdząc jednak, że wpływ ten trudno z góry uznać za zaniedbywalny. Można się więc spodziewać wiele pożytku z niedogmatycznego zastosowania pojęć postkolonialnych do stanowiska Webera w sprawie polskiej, ale i do recepcji Webera w polskiej nauce.

BIBLIOGRAFIA

- Agevall Ola, *Science, values, and the empirical argument in Max Weber's inaugural address*, „Max Weber Studies” 2004, vol. 4.2.
- Aldenhoff-Hübinger Rita, *Max Weber's Inaugural Address of 1895 in the context of the Contemporary Debates in Political Economy*, „Max Weber Studies” 2004, vol. 4.2.
- Andreski Stanisław, *Maxa Webera olśnienia i pomyłki*, przeł. Kazimierz Z. Sowa, Warszawa: PWN 1992.

⁴⁴ Zob. Izabela Surynt, *Badania postkolonialne...*, s. 27.

⁴⁵ Zob. Peter Baehr, *The „Iron Cage” and the „Shell as Hard as Steel”. Parsons, Weber, and the Stahlhartes Gehäuse Metaphor in the Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, „History and Theory” 2001, vol. 40, nr 2, s. 153–169.

- Baehr Peter, *The „Iron Cage” and the „Shell as Hard as Steel”. Parsons, Weber, and the Stahlhartes Gehäuse Metaphor in the Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, „History and Theory” 2001, vol. 40, nr 2, s. 153–169.
- Bal Mieke, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. Marta Bucholc, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury 2012.
- Bendix Reinhard, *Max Weber: Portret uczonego*, przeł. Karol Jakubowicz, Warszawa: PWN 1975.
- Bergstraesser Arnold, *Max Webers Antrittsvorlesung in zeitgeschichtlicher Perspektive*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1957, Heft 3.
- Bińczyk Ewa, *Szczere obawy czy projekcje własnych życzeń? Głos w dyskusji na temat warunków profesjonalizmu historii socjologii*, „Roczniki Historii Socjologii” 2014, s. 55–71.
- Boatcă Manuela, *„From the Standpoint of Germanism”. A postcolonial critique of Weber’s theory of race and ethnicity*, „Postcolonial Sociology. Political Power and Social Theory” 2013, vol. 24, s. 55–80.
- Bucholc Marta, *Die Reaktion polnischer Soziologen auf Max Webers Polenschriften – der Verlust an Schärfentiefe*, w: *Max Weber in der Welt. Rezeption und Wirkung*, Max Weber Stiftung, Tübingen: Mohr Siebeck 2014, s. 103–124.
- Bucholc Marta, *Jak rozmawiać o metodzie, której się nie stosuje?*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 75–89.
- Buddenbrookowie czy piraci*, red. Grażyna Skąpska, Kraków: Universitas 2002.
- Goody Jack, *Kradzież historii*, przeł. Jacek Dobrowolski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- Jewdokimow Marcin, *Czy klasztory przyczyniły się do powstania kapitalizmu? Wątki monastyczne we wczesnych pracach Webera*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 59–74.
- Kaesler Dirk, *Weber. Życie i dzieło*, przeł. Sława Lisiecka, Warszawa: Oficyna Naukowa 2010.
- Kilias Jarosław, *Ad vocem: „You’re probably wondering why I’m here? And so am I”*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 91–95.
- Kilias Jarosław, *Historia socjologii, teoria socjologiczna a społeczne studia nad nauką: wzajemne korzyści i nieużytki*, „Roczniki Historii Socjologii” 2013, s. 177–190.
- Konno Hajime, *Max Weber und die polnische Frage. Eine Betrachtung zum liberalen Nationalismus in wilhelminischen Deutschland*, Baden-Baden: Nomos 2004.
- Krasnodębski Zdzisław, *Max Weber und Osteuropa*, „Berliner Journal für Soziologie” 1995, nr 5, s. 367–378.
- Lachowska Dorota, *Wstęp*, w: *Max Weber, Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011.
- Manasse Ernst M., *Max Weber on Race*, „Social Research” 1947, vol. 14, s. 191–221.
- Mommsen Wilhelm, *Max Weber und die deutsche Politik 1890–1920*, Tybinga: Mohr 1974.
- Mommsen Wilhelm, *Max Weber’s „grand sociology”. The origins and composition of Wirtschaft und Gesellschaft*, w: *Max Weber’s Economy and Society: A Critical Companion*, red. Charles Camic, Philip S. Gorski, David M. Trubeck, Stanford: Stanford University Press 2005, s. 70–97.
- Olbromski Cezary, *„Verstehende Soziologie” Maxa Webera. Konteksty filozoficzne i inspiracje*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001.
- Pieńkosz Julita, Dominiak Łukasz, *Kondycja historii socjologii w Polsce*, „Roczniki Historii Socjologii” 2011, s. 9–26.
- Santos Boaventura S. de, *A critique of lazy reason: Against the waste of experience*, w: *The Modern World-System in the Longue Durée*, red. Immanuel Wallerstein, Boulder: Paradigm Publishers 2004, s. 157–197.
- Sojak Radosław, *Dyscypliny w czasie transformacji. O korzyściach z socjologii wiedzy dla historii socjologii*, „Roczniki Historii Socjologii” 2012, s. 19–37.
- Sojak Radosław, *Paradoksy antropologiczne. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2004.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla*, Kraków: Universitas 2011.
- Surynt Izabela, *Badania postkolonialne a „Drugi Świat”. Niemieckie konstrukcje narodowo-kolonialne XIX wieku*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.

- Swedberg R., *The Max Weber Dictionary. Key Words and Concepts*, Stanford: Stanford Social Sciences 2005.
- Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002.
- Vonderach Gerd, *Studium na temat robotników rolnych Makska Webera z roku 1892 w kontekście historycznym i regionalnym*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 29–39.
- Weber Max, *O stosunkach pracy w gospodarce rolnej*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, s. 7–27.
- Weber Max, *Państwo narodowe a narodowa polityka gospodarcza*, przeł. Paweł Dybel, w: *Polityka jako zawód i powołanie*, red. Zdzisław Krasnodębski, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego 1998.
- Zimmerman Andrew, *Decolonising Weber*, „Postcolonial Studies” 2006, vol. 9 (1), s. 53–79.

ALTERNATIVE PATH OF POST-COLONIALISM. MAX WEBER ON THE POLISH QUESTION

Summary

The article analyses Max Weber's position regarding the so-called Polish question from the point of view of post-colonial theory. The author discusses the circumstances of Weber's scientific interest in the Polish question and offers an interpretation of his statements in this regard. Then, she moves on to explore the relationship between this early inspiration and the subsequent development of Weber's comparative historical sociology, whereupon follows an outline of its post-colonial criticism. The article concludes with a suggestion of applying the author's approach to studying the post-communist transformation and transitological debates in Poland.

Adj. Izabela Ślusarek